

BITWA W WĀDĪ ḤUNAJN: 630 R.

Şafi ar-Raḥmān al-Mubārakfūrī (w języku urdu: Mubārakpūrī) indyjski muzułmański uczonec (1943–2006) jest autorem niezwykle popularnej w całym świecie muzułmańskim biografii proroka Mahometa pt. *Ar-Raḥīq al-machtūm* (Nektar w zapieczętowanym naczyniu). Al-Mubārakfūrī pisał swoje dzieła po arabsku i w języku urdu. Pisał oryginalnym stylem, wyraźnie różnym zarówno od klasycznych arabskich monografii jak i dzisiejszych arabskich rozpraw naukowych. Pisał jasno i prosto nie siląc się na oryginalność. Pracował w wielu uczelniach muzułmańskich w Indiach oraz na Uniwersytecie Muzułmańskim (Al-Dżāmi'a al-Islāmijja) w Medynie.

Dla egzemplifikacji jego stylu prezentuję tutaj fragment biografii proroka poświęcony bitwie w Wādī Ḥunajn z jego skróconej biografii Mahometa (*Rauḍat al-anwār fī sīrat an-nabī al-muchtār* „Ogród światła czyli biografia wybranego proroka”). Fragment dotyczy bitwy w Ḥunaynie z 630 roku bardzo zawile prezentowanej w klasycznej literaturze historycznej islamu. Al-Mubārakfūrīemu udało się dokonać rzeczy niemal niemożliwej: jasno zaprezentować to niejasne i skomplikowane wydarzenie.

Bitwa w Wādī Ḥunayn określana jest w źródłach muzułmańskich jako *ghazwa*, czyli napad (Mickiewicz powiedziałby: zajazd). Miała jednak charakter nie tyle typowego najazdu, jak to było w wypadku Dni Arabów, ile strategicznego zabiegu, którego celem było zapobieżenie atakowi plemion Qajs 'Ajlān. Mahomet wyprzedza atak wrogich plemion Hawāzin z konfederacji Qajs 'Ajlān. Plemiona te od dawna konkurowały z Kurajszytami o szlaki handlowe. Ich centralnym miejscem był

Aṭ-Ṭā'if. Teraz uznano, że przejście Mekki i pokonanie przez Mahometa Kurajszytów stanowi jeszcze większe zagrożenie dla plemion beduińskich.

Do bitwy doszło w 630 roku po zdobyciu Mekki przez muzułmanów pod wodzą proroka. Muzułmanie z Medyny zaatakowali Qajs 'Ajlān w Wādī Ḥunajn¹ dolinie leżącej w odległości dnia drogi od Mekki na szlaku między Mekką a Aṭ-Ṭā'ifem.

Wzmianka o tej bitwie znajduje się w Koranie:

Bóg wspierał was w wielu miejscach. A także w dniu Ḥunajnu, gdy dziwiłście się, jak jest was wielu, co jednak nie okazało się dla was przydatne. Wtedy ziemia, choć tak rozległa, wydała się wam niewielką, więc się wycofałście w popłochu.

Wtedy Bóg zesłał Wysłannikowi swoją sakīnę², zesłał też wojską, których nie widzieliście. Zadał kłękę tym, którzy nie wierzyli. Taką jest kara dla niewiernych!

Następnie zaś Bóg zlitował się nad tymi, dla których chciał być miłosierny. Albowiem Bóg jest pełen litości i miłosierdzia. (Koran 9:25–27).

Mubārakfūrī, *Rawḍat al-anwār fī sīrat an-nabī al-muḥtār*, Wizārat aš-Šu'ūn al-Islāmiyya wa-al-Awqāf wa-ad-Da'wa wa-al-Iršād, wyd. VII, Ar-Riyād 1431, s. 298–302 (przekład na j. angielski: Safiur Rahman Mubarakpuri, *When the Moon split (A Biography of prophet Muhammad)*, edited and translated by Tabassum Siraj, Michael Richardson, Badr Azimabadi, Riyadh brw, s. 259–263):

¹ W bitwie w Wādī Ḥunajn muzułmanie mimo liczebnej przewagi nad przeciwnikiem przestraszyli. Bóg jednak ich wspomógł swoim poczuciem spokoju i bezpieczeństwa – sakīną – i niewidzialnymi wojskami.

² Sakīna oznacza w Koranie Boską moc zapewniania ludziom bezpieczeństwa i pewności siebie. Pojawia się kilkakrotnie w tekście koranicznym: 2:248, 9:26 (tu cytowany), 9:40, 48:4, 48:26. Ignaz Goldziher, *La notion de la Sakina chez les Mahometans*, „Revue de l'Histoire des Religions” 28 (1893) 1–13.

Kiedy Mekka została zdobyta, przywódcy konfederacji Qajs ‘Ajlān na czele z plemionami Hawāzin i Thaḡif zwołali naradę. Stwierdzili, że Mahomet zakończył walkę ze swoim rodem, więc nic nie stoi na przeszkodzie, by ruszył na nas. Zaatakujmy go, zanim on nas zaatakuje. Zgodnie postanowili rozpocząć wojnę. Na przywódcę wybrano Mālika Ibn ‘Awfa an-Naṣriego. Zgromadziło się wielkie wojsko, które stanęło w Wādī Auṭās³ razem z kobietami, potomstwem i zwierzętami. Był z nimi Durajd Ibn aṣ-Ṣimma⁴, słynący z rozsądku. Kiedy usłyszał odgłosy dzieci i zwierząt, spytał o nie Mālika.

– Chciałem, żeby za każdym wojownikiem stała jego rodzina i jego zwierzęta, by wiedział, że o nie walczy – odparł.

– Na Boga! Toć z ciebie pasterz owiec! Jak będą z tobą do niczego ci nie będą potrzebne! Chcesz wrócić pokonany? Potrzebni ci są wojownicy z mieczami i włóczniami. A jeśli będą z tobą, przyniosą ci tylko hańbę przed własnym rodem!

A potem kazał mu odesłać ich do domu. Mālik jednak nie przyjął jego rady. Zgromadził wszystkich w pobliżu Wādī Awṭās, gdzie przygotował zasadzkę.

Tymczasem Wyśłannik Boga dowiedział się o tym, że się gromadzą, i w sobotę szóstego dnia miesiąca ṣawwāl wyruszył z dwunastoma tysiącami wojowników. Od Ṣafwāna Ibn Umayyi wynajął sto zbroi i broń, a w Mekce wyznaczył na swojego zastępcę ‘Utāba Ibn Usajda.

W drodze muzułmanie ujrzeni potężną głoźynę zwaną Dāt Anwāt, na której beduini wieszali swoją broń, i pod którą składali ofiary, odprawiając swoje rytuały. Wtedy kilku muzułmanów rzekło do proroka:

– Znajdź dla nas takie Dhāt Anwāt, byśmy mogli postępować jak oni.

³ Wādī Awṭās dolina na terenach plemienia Hawāzin. Leży w pobliżu Wādī Ḥunajn.

⁴ Durajd Ibn as-Simma wódz plemienia Dżuszam należącego do Hawāzin, wielki przeciwnik Mahometa. Był też utalentowanym poetą. Zginął tuż po bitwie w Ḥunajnie.

– Boże wielki! – zawołał Prorok – Mówicie tak jak lud Mojżesza, który prosił go: „Daj nam bóstwo takie, jakie mają oni”. Mojżesz rzekł na to: „Ciemny z was lud. To zabobony. Już przed wami ludzie wierzyli w zabobony.” (Koran 7:138).

Część z nich, widząc jak jest ich wielu mówiła: „Nikt nas dziś nie zwycięży!” A Wyśłannik Boga, gdy pod wieczór przybył do niego posłaniec z wiadomością, że Hawāzin wyruszyli ze swoimi rodzinami, stadami wielbłądów i owiec, uśmiechnął się i rzekł: „Muzułmanie już jutro będą mieli niezłą zdobycy!”

Dziesiątej nocy miesiąca šawwāl ósmego roku od hidżry Wyśłannik Boga przybył do Wādi Ĥunajn. O świcie, przed wejściem do wadi, zgromadził wojska, a dowództwo nad muhadżirami przekazał ‘Alemu Ibn Abi Tālibowi, nad plemieniem Aus – Usajdowi Ibn Ĥudajrowi, nad Chazradżydami: Ĥubābowi Ibn Mundhirowi. Inne plemiona też wyznaczył przywódców.

Prorok założył dwie kolczugi⁵, hełm i osłonę twarzy. Czoło wojska ruszyło w kierunku wādi. Nie wiedzieli jednak, że wróg przygotował pułapki. Kiedy weszli do wadi spadł na nich deszcz wrogich strzał jak stado szarańczy. Czoło stawił im jeden tylko człowiek. A wtedy czoło wojsk się zachwiało zaskoczone, muzulmanie odkryli się, a za nimi ci z tyłu i doszło do ogólnego zamieszania.

To ucieszyło część politeistów i tych, którzy dopiero co przyjęli islam. Abū Sufyān wtedy rzekł:

– Ta kłęska sprawi że zatrzymają się dopiero nad morzem.

A jeden z braci Šafwāna rzekł:

– I tak to dzisiaj skończyły się cuda!

A inny dodał:

⁵ Po arabsku bayda; w języku polskim używano terminu bajdana, ewidentnie zapożyczonego z arabskiego, por W. Kwaśniewicz, *Leksykon dawnego uzbrojenia ochronnego*, Warszawa 2005).

– Zapowiadam klęskę Mahometa i jego towarzyszy. Na Boga! Nigdy nie zdoła ich zmusić do walki.

Şafwān, który był politeistą, pogniewał się na niego tak samo jak ʿIkrima Ibn Abi Dżahl, który dopiero od niedawna był muzułmaninem.

Tymczasem prorok niewzruszenie trwał przy garstce emigrantów i ansarów. A potem ruszył na swojej mulicy na wroga, mówiąc:

Jestem naprawdę prorokiem, jestem potomkiem ʿAbd al-Muṭṭaliba!

Abū Sufjān Ibn al-Ḥārith schwytał mulicę za uzdę, a Al-ʿAbbās jeźdźca, by nie ruszył na wroga. Wysłannik Boga zsiadł z mulicy i prosił Boga o pomoc. Al-ʿAbbāsowi, który miał donośny głos kazał zawołać towarzyszy. Uczynił to. Dolinę wypełnił jego głos: „Hej tam, gdzie jesteście towarzysze spod drzewa samury!⁶ Pobiegli ku głosowi jak krowy za swoimi cielakami. I wołali: „Idziemy do ciebie! Idziemy!” Zebrało się ich stu. Stawili czoło wrogowi i ruszyli do walki.

Wezwanie dotarło do ansarów a potem do Banū al-Ḥārith Ibn al-Chazradż. Oddziały muzułmanów łączyły się jedne po drugich. Wokół Wysłannika zebrała się wielka gromada. Bóg zesłał swoją sakinę do Wysłannika i na wiernych. I zesłał niewidzialne wojska. Muzułmanie przystąpili do walki rzucając się do ataku. Wysłannik rzekł: „Teraz walka rozgorzała na dobre” i wziął do ręki garść ziemi, by nią rzucić w twarz wrogom, mówiąc: „Oby wasze twarze stały się wstrętne, a oczy wypełniły się kurzem!” Ostrza ich mieczy stały się tępe, a oni sami rzucili się do ucieczki. Muzułmanie ruszyli za nimi, zabijając i biorąc do niewoli. Brali nawet kobiety i dzieci. Wzięto do niewoli wielu wojowników. Tego dnia poważnie ranny został Chālīd Ibn al-Walīd. Wielu politeistów z Mekki przyjęło islam widząc jaką opieką otacza Bóg Swojego Wysłannika.

⁶ Samura, odmiana akacji (*acacia tortilis*) uchodziła w czasach przed islamem za święte drzewo, symbol bogini Al-ʿUzzy. Pod tym drzewem towarzysze Mahometa złożyli w 628 r. przysięgę, że pomszczą domniemaną śmierć ʿUthmāna.

Pogoń za politeistami

Uciekając, politeiści podzielili się na trzy grupy: grupę, która uciekła do Aṭ-Ṭā'ifu. To były większość. Grupa, która dotarła do Nachli. Oraz grupa, która się rozbiła obozem wojskowym w Auṭāsie. Wysłannik Boga wysłał do Auṭāsu grupę muzułmanów, w której znalazł się Abū 'Āmir al-Asz'arī, stryj Abū Mūsy al-Asz'arięgo. Rozbili politeistów, zdobywając łupy wojenne. W tej walce zginął Abū 'Āmir al-Asz'arī. Zastąpił go Abū Mūsā al-Asz'arī, który wrócił zwycięsko ze zdobyczą.

Inna grupa muzułmańskich rycerzy przegnała pokonanych politeistów z Nachli, odnaleźli tam Durajda Ibn aṣ-Ṣimmę i go zabili.

Wysłannik Boga kazał zgromadzić zdobycze wojenne i jeńców. Było tam około dwudziestu czterech tysięcy wielbłądów, ponad cztery tysiące owiec, cztery tysiące uncji srebra, sześć tysięcy jeńców. Wszystko to zgromadzono w Al-Dża'rānie pod nadzorem Mas'ūda Ibn 'Amra al-Ghifārięgo.